

Kozetka (57)



Carta non erubescit.* Bąki, pąki.

*Człowiek traci grunt pod nogami,
kiedy traci ochotę do śmiechu.*

Ken Kesey

Joanna Friedrich

Człowiek, w tym ja, zawsze pozostanie dla mnie zagadką.

Może to przez życie, to ono najbardziej determinuje człowieka. Jego nieoznaczoność, nieznacność, te pofałdowania i zwroty, którego nie ogarnie najlepszy magiel towarzyski. To trzeba przeżyć.

Niektóre rzeczy trzeba przeżyć w pojedynkę, inne pojedynczo. Ja najbardziej lubię pisać, bo jak mówi Anais Nin: „We write to taste life twice”.

Czasem dopiero przy zapisywaniu „jarzę bazę”, czasem coś kojarzę, innym razem – nie. Zostawiam to sobie na potem.

Tym razem los mnie chwycił w potrójnego nelsona: urlop macierzyński w czasie stanu pandemii i przeprowadzki zarazem. Kiedy to połączyć z brakiem internetu, nowoczesna, rzeńska niewiasta za jaką do tej pory się uważałam, wypada bledziutko. Kładę się więc na słońcu i postanawiam przeczekać.

Jak jaszczurka.

Hibernacja nie dotyczy myśli – te latają jak motyle, a niektóre mają tyłeczki ciężkie jak wiosenne bąki. Trochę też tak brzęczą. Morowo. Potem przypominam sobie, że to przecież czas na wprowadzenie w życie moich ulubionych idei carpe diem i carte

blanche.

Tyle białych, pierwszych pąków wokół!

Teoria miewa się jednak nijak do idei, chwytam za telefon i piszę do przyjaciółki: *Bo nie wiem jak Twoje przemyślenia po przeprowadzce i czy w ogóle jeszcze je pamiętasz ale generalnie mam przemyślenia, że idee swoje a życie swoje... Musiałabym zacząć malować słodkie obrazy w stylu spalonej słońcem Kalifornii i Nowego Meksyku albo robić jakieś insta wyreżyserowane foty, żeby oddać ducha lub „czego duch potrzebuje”, mój duch to pięknoduch, gej i gryzpiórek, wieczne dziecko, które dopomina się o swoje w najmniej oczekiwanych momentach, gruboskórny narcyz nosorożec.*

Mon Dieu, tego się nie da opisać, a w te moje dzieci głośne i ruchliwe niczym górski potok.

Właściwie jeśli wyłączyć tło z cyklu urlop macierzyński – kwarantanna – przeprowadzka – adaptacja, analogowa sytuacja, to zostaje co powyżej, te rzeczy w ogóle do mnie nie docierają, mam naturę łopianu, może dlatego tak dobrze mi w puszczy (bo zamieszkaliśmy na jej skraju).



Nie jest różowo, chociaż jak piszę to mimowolnie robi się różowo-bąbelkowo. Cóż papier jest cierpliwy, to dlatego...

To nowy ekosystem dla nas jako pary. Kwestię ekosystemów wytłumaczyła mi dr Marta.

Kiedy przechodzisz z jednego ekosystemu do dwóch lub z dwóch – do jednego – to iskrzy.

„Pełna chata” to materiał na kilka teatrów... stąd mój podstawowy wniosek z dzisiejszego leżakowania, trzeba zakupić peniuary: kostium dla aktorki – rzecz święta...

Jo.

Bo.: Kocham jeszcze bardziej. Coś pięknego. Ty piszesz najlepiej. Uwielbiam. W nocy śni mi się „kobiety najemniczki”. Dla najemniczek, aktorek i księżniczek, Balmain ready to wear jesień 2020:

(Byłe do jesieni).

* Papier się nie rumieni (ze wstydu). Znaczenie: papier jest cierpliwy.

Helena Gordziej

Czas

tragiczny mechanizm rani zmaltretowaną anatomie która pewnego dnia utraci zdolność obrony
Czekamy na śmierć
Nikt tego aktu nie przeżył odziani w szaty mistyki z cynizmem milczymy na jej temat
Usłużny lęk skutecznie poraża zapędy egzystencji
Wszystko co umiera co staje się agonią
naucza nas obrazowania żywych form
Nauczono nas przekazywać życie po to żeby je zatruwać trucizną złości do wszystkiego co zamiera i musi stać się niebytem

Stanisław Stanik

mój dom w Małoszycach

na południu pod lasem
na jego skraju
wznosi się komin
z czerwonej cegły
i z zaprawy kruszącej się

u jego podstawy
resztki kuchni ceglanej
z boku
z drugiego piec chlebowy
też w szczątkach

leżą ułamki podłogi
z bali i płotek z dachu
kłaki mchu i wiechcie słomy
tkające i okrywające dom
teraz w nieistniejącym
na skraju

mogę teraz zobaczyć
jak każde państwo upada
po latach świetności
na tym przykładzie

prorokowanie

ze zbiegu okoliczności
spada szyszka z drzewa
na twoją głowę
turla się w niej
i nie wiesz czemu
zagradza ci drogę

kiedy indziej
czujesz że za plecami
toczy się walka o twoją skórę
a nigdzie nie posłyszysz
co ukartowane
i przez kogo

jesteś narzędziem
ślepych sił